

Islamizacja przez edukację

19 czerwca 2012

Podczas gdy główne media promują Turcję jako doskonały przykład współistnienia islamu, demokracji i stabilności ekonomicznej – postrzegając ten kraj jako pomost między Wchodem i Zachodem oraz potencjalnego członka UE – jest to bardzo dalekie od prawdy.

W rzeczywistości Turcja pogrąża się w postępującej islamizacji, odmawiając przyznania się do ludobójstwa Ormian, Asyryjczyków, greckich chrześcijan i innych mniejszości, zaprzeczając trwającym wiele dekad represjom wobec ludności kurdyjskiej, czy też kontynuując nielegalną okupację terytorium Republiki Cypru.

Pod przykrywką lekcji etyki i kultury religijnej, zajęcia dotyczące islamu zostały uznane w szkołach państwowych za obowiązkowe. To dodatkowo potwierdza upadek sekularyzmu w Turcji. Jednocześnie znacząco przybrało na sile inne zjawisko symbolizujące islamizację – zasłanianie przez kobiety włosów chustą.

Optymistycznej wizji Turcji jako “umiarkowanego” państwa islamskiego zaprzeczają także publiczne wypowiedzi premiera Erdogana. W 2007 roku w gazecie „Milliyet” zacytowano jego wypowiedź na temat terminu “umiarkowany islam” w odniesieniu do jego partii – AKP: To określenie jest obrzydliwe, obraźliwe i znieważa naszą religię. Nie istnieje umiarkowany lub nieumiarkowany islam. Islam to po prostu islam. Na temat demokracji Erdogan wypowiedział się następująco: Demokracja jest jak samochód, jedziesz nim tak daleko, jak potrzebujesz, po czym wysiadasz.

Oczywistym jest fakt, że Turcja odwołuje się do tradycji historycznego imperium osmańskiego, co z kolei inspirowa islamskich fundamentalistów. Jednocześnie prowadzi przeciwko

Zachodowi ukryty lub kulturowy dżihad, w dużej mierze dzięki wysiłkom Fethullaha Gülena, tureckiego teologa islamskiego. Zainicjował on Ruch Gülena, który podszywając się pod wartości "zrozumienia i szacunku" ma na celu rozpowszechnianie wiary muzułmańskiej i zwiększanie wpływów islamu i Turcji, głównie poprzez powstające szkoły Gülena. Obecnie jest ich ponad 130 w 26 amerykańskich stanach.

Fethullahowi Gülenowi poświęcony został ostatni odcinek emitowanego na kanale CBS programu "60 Minutes" o tytule "The Challenge of the Empty Chair: Fethullah Gülen" (Wyzwanie pustego krzesła...), gdzie określono go jako "najważniejszego duchownego muzułmańskiego we współczesnym świecie, a przynajmniej jako jednego z dwóch lub trzech najistotniejszych". W rzeczywistości Gülen uważa się za siłę napędową rządzącej Turcją partii AKP, która promuje islamizację. Ruch Gülena przejął kontrolę nad większością prywatnych szkół podstawowych w Turcji, a ich absolwenci zajmują później kluczowe stanowiska we władzach i takich instytucjach jak policja, media, czy sądy. Każdy, kto krytycznie odnosił się wobec Gülena został aresztowany. Autor poświęconej Ruchowi Gülena książki został zatrzymany w zeszłym roku, a tureckie biuro prasowe dołożyło wszelkich starań, aby zniszczyć wszystkie kopie jego pracy.

M. Hakan Yavuz, turecki profesor na Uniwersytecie w Utah i bystry obserwator Ruchu Gülena twierdzi, że jego głównym celem jest islamizacja tureckiego społeczeństwa. Bayram Balci, inny turecki uczony, który badał fenomen szkół Gülena, stwierdził: Celem Fethullaha jest islamizacja narodu tureckiego i turkifikacja islamu za granicą.

Program "60 Minut" przedstawił Gülena w perspektywie tolerancji, dialogu międzyreligijnego oraz edukacji, promując rzekomy ogólnoswiatowy sukces jego organizacji. I chociaż portret jego samego i jego ruchu przedstawiono głównie w pochlebny sposób, nie był to całkowicie jednostronny punkt widzenia. Gülen jest kontrowersyjną postacią o niepewnej

motywach, którą w dużej mierze uważa się za odpowiedzialną za przemianę świeckiego państwa tureckiego w kraj islamski, antychrześcijański, antyamerykański, antyzachodni i antysemitowski. Gülen, we współpracy z Erdoganem, włożył wiele wysiłku w osłabienie armii, tradycyjnego strażnika tego, co uważane było za świecką demokrację. Opanował policję, media i sądy. Uciszał naukowców i dziennikarzy krytykujących reżim. Uważa się, że Gülen jest właścicielem stacji telewizyjnych, banków i izb handlowych, a jego majątek wart jest ponad 25 miliardów dolarów.

Korespondentka programu "60 Minutes" Lesley Stahl wychwalała akademicki sukces szkół Gülena, których na całym świecie jest ponad 1000. Gülenowi udało się w pełni sfinansować swoją sieć z publicznych pieniędzy. Stahl podkreśliła doskonałe wyniki szkół i zaangażowanie Gülena w edukację, ze specjalnym naciskiem jaki kładzie on na matematykę i nauki przyrodnicze. Jak na ironię, Turcja pozostaje daleko w tyle za USA w rankingach dotyczących matematyki i nauk przyrodniczych. Wielu tureckich nauczycieli w finansowanych z podatków szkołach Gülena w USA ma niskie umiejętności językowe i wątpliwe świadectwa potwierdzające doświadczenie w nauczaniu. Jak pokazano przed kamerami, wielu z nich figuruje w szkolnych dokumentach jako nauczyciele języka angielskiego, co wydaje się zupełnie nieracjonalne. Większość osób starających się o pracę w szkołach Gülena w Ameryce sama uczęszczała do szkół gülenowskich.

Wielu rodziców nie wie o powiązaniach szkół z Ruchem Gülena, i tym samym nieświadomie go wspiera. Podczas programu, Stahl odrzuca krytykę proislamskiego programu szkół Gülena w Ameryce, zadając pytanie: „Czy myślicie, że mamy tu do czynienia z odrobiną islamofobii?” Ostatnio na blogu „Washington Post” przytoczono wypowiedź osoby ze środowiska szkół Gülena na temat celów tych placówek w USA: „Poprzez edukację możemy nauczyć dziesiątki tysięcy osób języka tureckiego i naszego hymnu narodowego, przedstawić im naszą

kulturę i w ten sposób je zdobyć. Po to właśnie powstał ruch Gülena.”

Szkoły Gülena kontrolowane są obecnie przez departamenty pracy i edukacji oraz FBI z powodu zarzutów o pobieranie haraczy od wynagrodzeń na rzecz ruchu, oraz oszustw imigracyjnych. Jedną z byłych nauczycielek, żona tureckiego nauczyciela odkryła, że jej mąż był zobowiązany do oddawania 40 % swoich wynagrodzeń na rzecz ruchu.

Szkoły Gülena są jednymi z największych w kraju użytkowników wiz typu H1B, służących do sprowadzania zagranicznych pracowników z umiejętnościami technicznymi w celu uzupełniania niedoborów wśród wykwalifikowanych pracowników amerykańskich. Rodzice twierdzą jednak, że certyfikowanych, kompetentnych amerykańskich nauczycieli zastąpiono lepiej opłacanymi, ale niecertyfikowanymi nauczycielami tureckimi, którzy słabo posługują się językiem angielskim. Uważają również, że szkoły dyskryminują kobiety i nietureckich nauczycieli.

Jest oczywiste, że USA nie powinny wykorzystywać pieniędzy podatników do finansowania sieci prywatnych szkół, zaangażowanych w rodzaj “edukacyjnego dżihadu”. Ruch ten wzmacnia się jednak poprzez brak w Stanach świeckiej edukacji dobrej jakości oraz poprzez emisję takich programów jak ostatni odcinek “60 Minutes”. Amerykańscy uczniowie i ich rodzice nie powinni wspierać przedsięwzięcia za którym stoi ruch Gülena, który stawia sobie za cel indoktrynację i islamizację obywateli amerykańskich.

Autor: Janet Levy

Tłumaczenie: JK

Źródło oryginalne: www.americanthinker.com

Źródło polskie: Euroislam